

CZWARTEK

11 września 2008  
rocznik LXIII • nr 106  
cena 6 Kč

tel.: 558 731 766  
faks: 558740044  
www.glosludu.cz  
info@glosludu.cz

Pismo wychodzi  
we wtorki, czwartki i soboty

Ludu  
**GŁOS**  
GAZETA POLAKÓW w Republice Czeskiej

TEMAT DNIA na str. 4:

Czeski  
Cieszyn  
stolicą  
poligrafii?



# Zaolzianie dziesiąty raz pod Gańczorką

**ISTEBNA (s)** – Nie słabnie zainteresowanie rajdami turystycznymi do źródła Olzy, które znajduje się na zboczu Gańczorki – blisko 900-metrowej góry na terenie Istebnej w Beskidzie Śląskim. Przypomnijmy – rajdy te z inicjatywy Władysława Kristena, rzutkiego organizatora niecodziennych imprez turystycznych i plenerowych, od 1998 roku regularnie każdego 9 września organizuje Koło PZKO Czeski Cieszyn Centrum. W jubileuszowym X rajdzie, który odbył się w ub. wtorek, wzięła udział rekordowa – zdaniem organizatorów – grupa ludzi – ponad 120 osób ze wszystkich stron Zaolzia.

Uczestnicy imprezy, którzy na miejsca startu z nawiejskiego dworca kolejowego dojechali dwoma autokarami oraz samochodami osobowymi (jak np. spora grupa chórzystów z ChNP), na trasę na Gańczorkę wyruszyli z trzech miejsc. Pierwsza grupa, która obrała szlak spod Koczego Zamku w Koniakowie, miała do pokonania 7 kilometrów, dla drugiej grupy, która szła ze Stecówki, położonej niedaleko Kubalonki, przygotowano trasę 5-kilometrową, natomiast najmniej sprawnych podwieszono pod sam stok, skąd do źródła mieli już tylko około pół kilometra, ale za to po błotnistej i stromej ścieżce (pomimo trudów niemal wszyscy ją pokonali, nawet inwalidzi o kulach).

Rajdowicze dotarli do celu znajdującego się pod skąpanym w słońcu wierzchołkiem Gańczorki przed



Jeszcze żadne ze spotkań na Gańczorce nie obyło się bez chóralnego „Płyniesz Olzo”. Tym razem pieśń ta zabrzmiała o wiele doniesiej i o niebo ładniej. Wykonał ją przy akompaniamencie gitarowym śpiewak operowy Klemens Słowiozek.

południem i rozsiedli się na trawie, pniach, gałęziach, powalonych drzewach wokół źródła Olzy w promieniu kilkudziesięciu metrów. Powitał ich szef imprezy i wodzirej W. Kristen. Za sprawą wichury oraz korka drukarza przed uczestnikami

X z rzędu imprezy zamiast gęstego lasu wyłoniło się pustkowie, tudzież niemal „lisy” szczyt Gańczorki. Mało tego, okazało się, że łamiące się pod naporem wiatru drzewa zniszczyły ujście źródła wraz z kamieniem z wrytą na nim nazwą „Ol-

za”. W trakcie przemowy inauguracyjnej spotkanie Kristenem złożył deklarację, że zorganizuje chętnych, którzy pomogą mu uporządkować i wzmocnić teren wokół źródła, by nadać mu *godny wygląd*.

Głos zabierali wiceszef staro-

stwa cieszyńskiego Józef Kubicius, oraz przewodnicząca MK PZKO Cz. Cieszyn Centrum Małgorzata Rakowska. Oboje mocno zaakcentowali zasługi Władysława Kristena zarówno w szerzeniu informacji o tym fragmencie Beskidów i biorącej tu początek Olzie, jak i w popularyzacji tej szczególnej formy turystyki, jaką jest rokrocznie urządzany rajd pieszy do źródła Olzy.

Miłą niespodzianką był udział w spotkaniu wiślańskiego poety Kazimierza Józefa Węgrzyna, który wygłosił wiersz okolicznościowy swojego autorstwa, oraz występ Klemensa Słowiozka ze Stonawy, który przy akompaniamencie gitarowym koleżanki z Berlina zaśpiewał „Płyniesz Olzo” (refren z udziałem ponad setki głosów), a na bis „Górala”... Słowiozek, który niedawno wrócił z wakacyjnych gościnnych występów z Austrii, gdzie w Operze Wiedeńskiej śpiewał w „Zemście nietoperza”, dał kolejny dowód swego przywiązania do stron ojczystych.

X spotkanie u źródła Olzy miało swój ciąg dalszy w schronisku „Zaolziańska” i otaczającym ją plenerze, gdzie ludzie posilili się nie tylko herbatą i kołaczami, ale jeszcze raz wysłuchali obu artystów. Ponadto wysłuchali opowiadania Kristena o wycieczkach pochodzącego z Istebnej alpinisty Jerzego Kukuczki oraz obejrzeni występ „Jatelinki” – miejscowego zespołu ludowego prowadzonego przez Monikę Wałach.

## Państwo chce monopolu na śluby

**PRAGA/REGION (dc)** – Ślub kościelny czy w Urzędzie Stanu Cywilnego? Być może już wkrótce – podobnie jak w czasach komunistycznych – narzeczeni nie będą mieli wyboru i, chcąc nie chcąc, będą musieli najpierw zadeklarować chęć wstąpienia w związek małżeński przed urzędnikiem państwowym, a dopiero później złożyć przysięgę małżeńską w kościele.

Projekt nowelizacji Kodeksu cywilnego, który przygotowało Ministerstwo Sprawiedliwości RC i który pod koniec br. ma zostać przedstawiony rządowi, zawiera bowiem również artykuły dotyczące prawa rodzinnego, które dotąd określała samodzielna ustawa o rodzinie. W projekcie przewidziane są dwie wersje zawierania związków małżeńskich. Pierwsza dotyczy jedynie możliwości zawierania ślubów urzędowych, w obecności

dwóch świadków i pracownika USC. Ślub kościelny, podobnie jak przed 1992 r., z punktu widzenia prawa cywilnego nie oznaczałyby zawarcia związku małżeńskiego.

Drugi wariant projektu kodeksu zakłada co prawda możliwość udzielania uznawanych przez państwo ślubów kościelnych, lecz znosi dotychczasowy warunek, że ślubów tych mogą udzielać wyłącznie duchowni Kościołów i ruchów religijnych, którym prawo to przyznało państwo. Według projektu, prawo do udzielania ślubów zyskałyby wszystkie organizacje religijne bez różnicy. – Nie wszystkie ruchy religijne zarejestrowane przez państwo (a jest ich ok. 30) mają tzw. prawa specjalne, do których należy udzielanie uznawanych przez prawo cywilne ślubów – zwrócił uwagę naszej redakcji Zdeněk Vojtišek z Towarzystwa Badania Sekt i Nowych Ruchów Religij-

nych („Społeczność pro studium sekt a nových náboženských hnutí“). Sam opowiada się za tym, by wszystkie ruchy zarejestrowane jako Kościoły czy organizacje religijne zyskały automatycznie możliwość udzielania ślubów.

Biskupowie Kościoła katolickiego, wg rzeczniczki Episkopatu Ireny Sargánkovéj, uważają, że drugi wariant projektu jest tylko asekuracyjnym rozwiązaniem, które w tej postaci, w jakiej zostało sformułowane, byłoby prawdopodobnie zupełnie pominięte podczas obrad nad ustawą w Parlamencie RC.

Zainteresowanie ślubami kościelnymi w naszym regionie nie spada. – Ilość zawieranych w naszych parafiach ślubów raczej rośnie – podała „Głosowi” rzeczniczka Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W. Silvie Szotkowska. – Widać nawet zainteresowanie par spoza naszych parafii. Przeciętnie w ramach

ŚKEAW udzielanych jest rocznie 145 ślubów.

W kościołach katolickich diecezji ostrawsko-opawskiej wstępuje rocznie w związek małżeński około tysiąca par. – Liczba ta na przestrzeni ostatnich 5 lat się nie zmienia – podał rzeczniczek diecezji Pavel Siuda. By ślub kościelny był ważny, duchowny musi oddać w USC najpóźniej do 3 dni roboczych od jego udzielenia protokół potwierdzający zawarcie związku małżeńskiego. – Najczęściej dzieje się tak zaraz pierwszego dnia roboczego – dodał Siuda. Nowy projekt kodeksu w przypadku niedotrzymania tego terminu przewiduje bardzo surową sankcję – całkowite unieważnienie zawartego małżeństwa.

Eurodeputowana Zuzana Roithová (KDU-ČSL) opublikowała protest przeciwko nowemu brzmieniu Kodeksu cywilnego, który do wczoraj podpisało 19 tys. osób.

**POGODA**

czwartek

piątek



dzień: 22 do 26°C  
noc: 15 do 11°C  
wiatr: 2 – 5 m/s

dzień: 20 do 24°C  
noc: 15 do 11°C  
wiatr: 3 – 7 m/s

## Przełomowy eksperyment

**GENEWA** – W ośrodku badawczym Europejskiej Organizacji Badań Jądrowych uruchomiono oficjalnie akcelerator LHC, czyli Wielki Zderzacz Hadronów. Pierwsza wiązka cząstek przeszła przez cały obwód akceleratora z prędkością bliską prędkości, z jaką rozchodzą się światło. Podczas eksperymentów w akceleratorze będą przyspieszane dwie przeciwbieżne wiązki cząstek, w odpowiednim momencie zostaną one nakierowane na siebie i zaczną dochodzić do zderzeń cząstek. Ich obserwacja ma umożliwić lepsze poznanie początków wszechświata i budowy materii.

## PO spada, PiS rośnie

**WARSZAWA** – Gdyby wybory parlamentarne odbyły się na początku września, wygrałaby je Platforma Obywatelska z poparciem 35 proc. Na drugim miejscu znalazłoby się Prawo i Sprawiedliwość, na które chciało głosować 19 proc. – wynika z najnowszego sondażu. W porównaniu z sondażem sprzed 2 tygodni poparcie dla PO zmniejszyło się o 7 proc., a notowania PiS wzrosły o 5 proc. W Sejmie znalazłoby się także PSL z 7-proc. poparciem i SLD, które może liczyć na 6 proc. głosów. PSL zyskało 2 punkty procentowe, a notowania SLD nie zmieniły się.

## Polska i RC na celowniku

**MOSKWA** – Dowódca sił strategicznych Rosji gen. Nikołaj Sołowcow powtórzył, że przyszłe obiekty amerykańskiej tarczy antyrakietowej w Polsce i RC mogą stać się celami dla rosyjskich rakiet. – Zmuszeni jesteśmy podejmować działania, które nie pozwolą neutralizować rosyjskiego potencjału odstraszania nuklearnego – powiedział. Przyznał też, że uzasadniony niepokój rosyjskich władz wywołuje nie tyle fakt ulokowania 10 antyrakiet w Polsce i radaru w RC, ile brak przejrzystości w stosunku do budowanego przez USA globalnego systemu obrony przeciw rakietowej.



9 771212 422041

08106

## Po wakacjach zakasują rękawy

**CZ. CIESZYN (kor)** – W dwa tygodnie po nadzwyczajnym posiedzeniu, którego gościem była m.in. minister Džamila Stehliková, Rada Kongresu Polaków mogła się wreszcie w pełni poświęcić aktualnym problemom.

W poniedziałek poruszono m.in. sprawę lokali, których właścicielem jest Kongres. – *Chodzi o to, że jeden z dzierżawców, Kornel Kotas, postanowił przenieść swój sklep i odstąpić od umowy o wynajmie* – mówi szef Kancelarii KP, Roman Kaszper. – *Rada musi zatem zaproponować wynajem lokalu innym klientom. Założenie nie muszą mieć obaw – na pewno nie pojawi się tam sklep z artykułami erotycznymi, salon gier lub sklep z alkoholem. Ogłoszenie w tej sprawie powinno się pojawić w prasie w najbliższych dniach.*

Tematem posiedzenia była też praca komisji działających przy Radzie KP. Wkrótce powinna się zejść komisja medialna, by podjąć dyskusję nt. uchwał Zgromadzenia Ogólnego KP dotyczących „Głosu Ludu”, a konkretnie jego szaty graficznej, zamieszczania w nim reklam oraz nowych stron internetowych gazety. Z kolei komisja ds. majątków będzie obradować w przyszły wtorek. Jak powiedział R. Kaszper, zainteresowane organizacje powinny przynieść na spotkanie aktualny wykaz majątków, o których zwrocie przedstawiciele Kongresu i organizacji będą dyskutować z władzami RC.

Jeśli chodzi o zbliżające się wybory do samorządu wojewódzkiego, członkowie Rady uchwalili, że Kongres będzie apelował do uprawnionych do głosowania Polaków, by

wszyscy poszli do urn i poparli głosami preferencyjnymi polskich kandydatów. – *W myśl hasła: „Idź, głosuj, preferuj!”* – podkreślił Kaszper.

Szef Kancelarii KP dodał, że Kongres będzie współorganizatorem obchodów 90-lecia powstania Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, które Urząd Miasta Cieszyna organizuje w dniach 18-19 października. – *Wg nieoficjalnych informacji, 19 października w wielkim wiecu mieszkańców Śląska Cieszyńskiego powinien wziąć udział także prezydent RP Lech Kaczyński.*

Dziś z kolei – o godz. 16.00 – w siedzibie Kongresu odbędzie się posiedzenie Rady Przedstawicieli KP. W programie m.in. wybór członków prezydium tego organu (na prezesa wybrano jeszcze przed wakacjami Rudolfa Molińskiego).

## O dyrektorze w październiku

**JABŁONKOW (kor)** – Zarząd miasta ustalił na czwartkowym posiedzeniu skład komisji, która przeprowadzi konkurs na nowego dyrektora PSP im. H. Sienkiewicza. Konkurs odbędzie się 8 października. Na przewodniczącą komisji, która zadecyduje o tym, kto zastąpi odchodzącego przed świętami na emeryturę Bogusława Słowiozka, wybrano Terezję Müllero-

vą z wydziału szkolnictwa ratusza. Władze miasta reprezentować będzie też wiceburmistrz Stanisław Jakus, Urząd Wójewódzki w Ostrawie – Libuše Josieková, a jabłonkowską podstawówkę – Halina Siedlaczek i Lech Niedoba. Członkami komisji będą też dyrektor bystrzyckiej PSP Wanda Tomčala i inspektor Kazimierz Worek.

## DOMY I ŚWIETLICE PZKO (73) Jabłonków

Miejscowe Koło PZKO w Jabłonkowie powstało 30 listopada 1947 r. Stanowisko pierwszego prezesa objął doktor prawa Franciszek Hanak, który rozpoczął starania o odzyskanie budynku byłej „Czytelni Katolickiej” dla powstałych po wojnie organizacji polskich. W końcu ówczesna jabłonkowska Miejska Rada Narodowa i tutejsi pezetkaowcy uzgodnili kompromisowe rozwiązanie, na podstawie którego obiekt ten przekazano do użytku miejscowym Polakom. W 1968 r. Koło odkupiło budynek za cenę umowną.

W latach 70. ub. wieku przystąpiono do remontu kapitalnego. Jednak w 1979 r. była „Czytelnię” poddano rozbiórce, by mogło na tym miejscu powstać nowe osiedle. Władze miasta w ramach rekompensaty przekazały członkom stary dom mieszkalny na Rynku Mariackim, którego początki sięgają końca XVIII wieku, wzniesionego pierwotnie jako dom kupiecki. Swoją obecną wyjątkowość uzyskał na początku wieku XX. Jego elewację ozdabiają ciekawe elementy secesyjne. Pezetkaowcy wyremontowali go na swą nową siedzibę, odpracowu-

jąc w czynnie społecznym ponad 10 tys. godzin. W 1983 r. Koło podpisało umowę o bezpłatnym przejęciu obiektu do trwałego użytkowania. W 11 lat później stan ten został potwierdzony przez Urząd Powiatowy we Frydku-Místku.

Dolna część budynku wykorzystywana jest do celów komercyjnych. Oprócz tego znajduje się tutaj lokal Klubu Młodych, szatnia, kotłownia oraz Izba Regionalna im. Adama Sikory z niezbędnym zapleczem. Na pierwszym piętrze mieści się sala ze sceną, sień z barem, kuchnia z podręcznym magazynem, jadalnia i mały pokój przyjęć. Drugie piętro zajmuje salka prób i szatnia chóru „Gorol” oraz kancelaria. Jabłonkowskie Koło jest również właścicielem domu z podwórkiem i ogrodem w dzielnicy Biała oraz sceny i chaty „Jurovice” w Lasku Miejskim. W sierpniu 2001 roku na budynku umieszczono tablicę pamiątkową, poświęconą sylwetce wybitnego pedagoga, etnografa, pisarza, działacza społecznego i współzałożyciela Gorolskiego Święta – Karola Piegzy.

CZESŁAW GAMROT



Okazala siedziba Miejscowego Koła PZKO w Jablonkowie.

## Promocja polskości

**ORŁOWA (mro)** – Sztandarowa impreza orłowskiej Komisji ds. Mniejszości Narodowych – Festiwal Kultur Narodowych, odbędzie się pojutrze (13 bm.) na terenie kina letniego.

Festiwal rozpocznie się pochodem z centrum miasta do kina letniego. Potem nastąpi uroczyste powitanie gości, m.in. z partnerskich miast Orłowej, czyli polskich Rydułtów, Czechowic-Dziedzic oraz szwajcarskiego Illnau-Effretikon. Po godz. 15 inscenizację „Wykopków” reprezentuje zespół MK PZKO Orłowa „Skotniczka”, następnie wystąpi zespół „Oldrzychowice” oraz słowacki zespół folklorystyczny „Družba” z Trenczyna. Ok. godz. 18 scenę roziskrzy jabłonkowskie „Zaolzie” swoim cygańskim repertuarem, a całość zakończy zespół ze Szwajcarii.

– *Finansowanie Festiwalu zapewnia dotacja z miasta oraz sponsorzy. Również w tym roku patronat nad imprezą roztoczył senator Eduard Matykiewicz – mówi Bogusław Chwajol, przewodniczący Komisji ds. Mniejszości Narodowych w Orłowej. – Wydaje mi się, że Festiwal staje się tradycją. Mieszkańcy Orłowej wyczekują jego kolejnych wydań, a my winniśmy skorzystać z nadarzającej się okazji i pokazać się ogółowi. Przecież jeszcze niedawno Orłowa miała zupełnie inny skład narodowościowy niż teraz, kiedy Polaków jest 2 proc., a mniejszości ogółem stanowią nieco ponad 10 proc. mieszkańców.*

## Podwójne fotele dla zakochanych

**TRZYNIEC (dc)** – Szersze, bardziej wygodne fotele czekają na widzów w wyremontowanym kinie „Kosmos”. W ramach projektu modernizacji sali kinowej 530 starych foteli zastąpiono 370 nowymi, poszerzono przejścia pomiędzy rzędami, stworzono również odpowiednie warunki dla osób na wózkach inwalidzkich. Dla zakochanych par przeznaczonych jest 7 foteli podwójnych. Sala zyskała nową wykładzinę podłogową, wyremontowana została balustrada ze stali nierdzewnej, wybudowano nowe schody na podium. Koszty inwe-

stycji w wys. 3,6 mln koron pokryło w połowie miasto, na drugą połowę získano dotację z Funduszu Rozwoju Kinematografii Ministerstwa Kultury RC.

Pomimo że filmy wyświetlane są tu już od początku września, uroczyste otwarcie kina odbędzie się w sobotę 20 bm. – *Wyświetlony zostanie głośny film Juraja Jakubiska „Bathory” (przy czym sam reżyser zapowiedział swój przyjazd) oraz pokazane zostaną nieocenzurowane filmy z 1968 roku – powiedziała „Głosowi” Lada Barťošová z Wydziału Inwestycji Urzędu Miasta Trzyńca.*

## MOIM ZDANIEM »Świętomelchiorowska« refleksja

JACKA SIKORY



Mile zaskoczył mnie w niedzielę ks. bp Tadeusz Rakoczy, ordynariusz diecezji bielsko-żywieckiej. Otóż bp Rakoczy na uroczystej mszy św. w czeskokieszyńskim kościele p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa, która była kulminacyjnym momentem dorocznych polsko-czeskich uroczystości ku czci św. Melchiora Grodzieckiego, wygłosił część swojej homilii w języku czeskim. I miał chyba dobrego lektora, bo niezłe sobie radził. W końcu jednak mnie to nie zdziwiło – bp. Rakoczy od 12 już lat obiecywał swojemu koledze z diecezji ostrawsko-opawskiej, bp. Františkowi Václavowi Lobkowiczowi, że musi wreszcie przemówić nad Olzą po czesku.

No cóż, bp Lobkowiczowi było łatwiej. W swoim czasie był wikarym w parafiach w Jabłonkowie i Cz. Cieszynie, gdzie musiał odprawiać msze św. także w języku polskim. Nic więc dziwnego, że zaskakiwał zawsze wiernych z prawego brzegu Olzy świętą polszczyzną. Tak było i w tym roku. A w dodatku przywołał czeszczyznę bp. Rakoczego...

„No, nooo”... – pomyślałem. – „Ciekawie się w tym roku zapowiada”. Bo też bp Lobkowicz stwierdził od razu na początku, że msza św. sprawowana będzie w języku czeskim. A dla ułatwienia gospodarze czeskokieszyńskiej świątyni przygotowali „ściagi”, by przyjacielom zza Olzy ułatwić żywy udział w liturgii. Ale wkrótce przekonałem się, że będzie jak w poprzednich latach. O ile podczas wspólnych mszy w cieszynskiej świątyni ich uczestnicy także z Cz. Cieszyna starają się odzwierciedlać i modlić po polsku, tu coraz częściej „I s tebou” przekrzykiwane było swojskim „I z duchem twoim”. A podczas „Credo” wprost przeraził mnie zgiełk wywołany tym, że jakoś nie udało się zharmonizować różnych rytmów i słów modlitwy...

Wiadomo – w jakim języku matka modlić się cię uczyła... itp. itd. Rozumiem, że dla Polaków z drugiej strony Olzy czeska liturgia to zupełna nowość. Ale w takim razie należy szanować sąsiada, a nie przekrzykiwać.

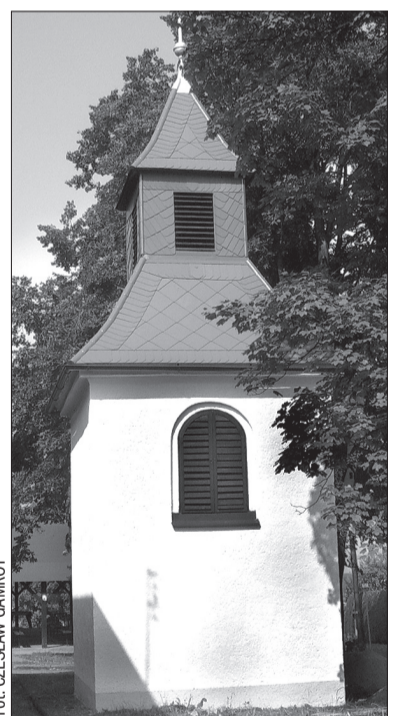
A tak na marginesie – dlaczego w takim razie większość gości zza Olzy, gdy tylko przekroczy most przez Olzę – zapomina języka ojczystego w gębie? Nie wie, że tu też mieszkają Polacy, są polskie nazwy gmin, można się dogadać. Dlaczego kupują *listeck do Terlicko, Chawirov lub Trinec*, zamawiają w restauracji *gulas, knedlicki i rizek*? Może to do nich też należałoby zajeżdżać z wykładami o historii Zaolzia i Śląska Cieszyńskiego?

sikoraj@glosludu.cz

## Dzwonnica zaprasza

**ZUKÓW DOLNY (gam)** – Miejskowa dzwonnica jest już po remoncie – otrzymała nowy dach, naprawiono również okna. Jutro o godz. 16 odbędzie się jej uroczyste otwarcie połączone z „Zabawnym popołudniem konkursowym” – dla dzieci, rodziców i dziadków. Przygotowano szereg konkursów, atrakcji oraz bogaty posiłek. W razie niesprzyjającej pogody impreza zostanie przeniesiona do sali w restauracji Pod Dzwonkiem.

Dolnożukowska dzwonnica może się pochwalić ponad stuletnią historią. W trakcie pożaru w 1895 roku, kiedy spłonęła gospoda Pod Dzwonkiem, ogień strawił również drewnianą dzwonnice w jej sąsiedztwie. Na jej miejscu wzniesiono później murowaną. W czasach pierwszej wojny światowej zarekwirovano znajdujący się tam dzwon. W okresie międzywojennym ówczesny wójt Jan Halama przywiózł nowy dzwon z Białej koło Bielska, którego używa się okazjnie po dziś.



Odnowiona dzwonnica w Żukowie Dolnym.

## Sprostowanie

We wtorkowym numerze, w wywiadzie z Henryką Żabińską, błędnie podaliśmy nazwisko pierwszej przewodniczącej Sekcji Kobiet przy ZG PZKO, śp. **Heleny Zoń**. Do pomyłki doszło w trakcie redakcyjnego przepisywania nagranych wywiadów. Przepraszamy!

# Odłożył wiertło i sięgnął po pędzel

Józef Mackowski jest żywym przykładem tego, że nigdy nie jest za późno na rozwinięcie nowych zainteresowań. Pochodzący z Suchej Górnej lekarz stomatolog, który w 1968 roku wyemigrował do Niemiec, gdzie w Pulheim koło Kolonii mieszka do dziś, w wieku 73 lat odkrył w sobie nową pasję – malarstwo.

– Od skończenia gimnazjum – to było jeszcze przed wojną – nie trzymałem w rękę pędzla aż do kwietnia 1998 r. Wtedy, było to po chorobie, siedziałem raz na tarasie w naszym ogrodzie, przyglądałem się kwiatkom i nagle coś mi szepnęło do ucha: Spróbuj to namalować. W domu miałem kilka kredek od wnuczek, wziąłem kartkę i namalowałem. Na drugi dzień pojechałem do Kolonii, kupiłem książki o malarstwie, akwarele, zacząłem studiować malarstwo i ogarnęła mnie wręcz pasja malowania. Stało się to z dnia na dzień – wczoraj nie wiedziałem, że dziś będę malował – powiedział „Głosowi” na wernisażu wystawy swych obrazów, który od-

był się w poniedziałkowe popołudnie w Domu PZKO w Suchej Górnej.

Wernisaż miał uroczysty a zarazem bardzo rodzinny charakter. Wszakże w Suchej Górnej ciągle mieszkają krewni malarza, który nawet po 40 latach życia na obczyźnie mówi o sobie, że jest suszaniem, a także nadal świetnie włada polszczyzną. Wystawę otworzył wicewójt Josef Žerdík, którego żona Barbara jest siostrzenicą artysty. Kilka refleksji nt. obrazów doktora Mackowskiego wygłosił jego kolega z ławy szkolnej, a zarazem osobisty przyjaciel, malarz i architekt Bronisław Firla. – Gdzie tkwi przyczyna, że autor dzisiejszej wystawy po 40 latach pobytu za granicą i tęsknoty za krajem ojczystym poczuł inną tęsknotę – taką, która wyzwala samorealizację własnego ja, własnego ego, która pozwala urzeczywistnić własną wizję otaczającego świata? Myślę, że obie te tęsknoty są powodem niespotykanej erupcji twórczej, o czym świadczą ponad 20 jego wystaw indywidualnych w Niemczech,



Na wystawie dominują pejzaże, lecz są też martwe natury. Przed nimi autor obrazów Józef Mackowski.

Polsce i w Republice Czeskiej – powiedział m.in. Dodał, że wiele dały malarzowi, będącego przykładem typowego twórcy-samouka, udział w plenerach, podróże i zwiedzanie

galerii światowych, jak również dokształcanie się u znanych artystów czeskich żyjących na emigracji oraz polskiego grafika Janusza Woznickiego.

Obrazy zgromadzone na wystawie, które można było oglądać, słuchając zarazem nastrojowej muzyki w wykonaniu skrzypków Darii i Tomasza Hampalów, to przede wszystkim pełne uroku pejzaże ze stron dobrze nam znanych – z Suchej Górnej (kopalnia Franciszek), Łomnej, Ligotki, Oldrzychowic, frysztackiego parku, Wisły i Ustronia. Jest też jednak Most Karola w Pradze czy przepiękny duży obraz przedstawiający zachód słońca nad Jeziorem Bodeńskim. Ciekawy i nieco inny jest obraz „W tunelu”.

Autor zapowiedział, że wystawione dzieła podaruje po zakończeniu wystawy gminie. – Marzy mi się, by w budynku byłej polskiej szkoły – tzw. „czerwonej” – stworzyć w przyszłości galerię sztuki, w której byłaby stała ekspozycja dzieł miejscowych twórców – powiedział naszej redakcji wicewójt Žerdík.

Wystawę obrazów Józefa Mackowskiego można zwiedzać jeszcze dziś w godz. 13-17.

DANUTA CHLUP

## Włoszki zagrają na cztery ręce

KARWINA (J.W.) Każda wrześniowa niedziela jest dla miłośników dobrej muzyki wspaniałą okazją, aby w ramach IV Festiwalu Muzyki Organowej „Karwińskie organy” spędzić niedzielne popołudnie na koncertach tego urzekającego, królewskiego instrumentu.

W trakcie tegorocznej edycji umiejętności gry organowej prezentują wyłącznie panie. W ub. niedzielę koncertowała we frysztackim kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego Hanna Dys z Gdańska, która prócz utworów A.P. Boëly'ego i J. Reubkego zagrała dzieła polskich kompozytorów – Mariana Sawy i Mieczysława Surzyńskiego. Natomiast w najbliższą niedzielę (14 bm.,

godz. 16) koncertować będą na frysztackich organach dwie artystki z Włoch – Federica Iannella i Giuliana Maccaroni, uczestniczki licznych europejskich festiwali organowych. Grać będą wyłącznie – co na koncertach muzyki organowej jest rzadkością – na cztery ręce. Jako wybitne propagatorki dziedzictwa muzycznego swojej ojczyzny zagrają utwory kompozytorów włoskich, m.in. melodie ze światowych oper G. Rossiniego „Sroka złodziejka” i „Cyrulik sewilski”. Organizatorem karwińskich festiwali organowych jest Miejski Dom Kultury oraz Parafia Rzymskokatolicka w Karwinie Frysztacie, pomysłodawczynią i dramaturgiem – Marta Wierzoń.

## MARIONETKI

W domu Marynki rozległ się zaraz rano dźwięk telefonu. Zaspana nieco Marynka, bo noce znów stają się dłuższe, no to szarość też trzyma się rano dłużej niż zwykle, więc zaspana nieco Marynka podniosła słuchawkę. Prezesowa!

– Marynko, przidź pyty honym do mnie, bo potrzebuję poradzić – odezwał się w słuchawce zmęczony głos.

Marynka, czując powagę sytuacji, nie czekała ani minuty, obula gumowce, bo rano trzyma się jeszcze rosa, i pobiegła niczym strzala do domu Prezesowej.

– Cóż se dzieje? Krowa ci zdycho, czy co?

– Chłop poszedł do roboty.

– To dobrze. Ni? Mój też poszedł.

– Poszedł i nareszcie mogym z tobóm ważnóm sprawę omówić. Siodej, dosz se kawę?

Po kilku wstępnych, formalnych gestach panie przystąpiły do sedna sprawy.

– Widzisz Marynko, jo potrzebuję od ciebie poradzić. Bo jo tu piszym do Głosu taki ogłoszyni a nie wiym, czy to tak mogym niechać, czy to móm jako zmiyniać.

– A cóż to je za ogłoszyni?

– O prace.

– Chładosz brygade? To wóm je tak ciynżko?

– Ni, jo oferujym prace. Chładóm figurantkym. Nejlepi młodóm, blóndynym z dlógimi nogami.

Marynka złapała kilka głębszych oddechów: – A na cóż ci cudzo baba, do tego młodo, w chałupie? Jak chładosz jaksióm opatrownice, co se to postaro o was, jak se rozniemożecie, tóż chladej racyj starszóm, bo jak będzie młodo a piekno, to może Prezesa zwiysć.

Prezesowa stuknęła ołówkiem w stół: – Kiedy prawie o to mi idzie.

Marynka nie mogła zrozumieć: – To wiysz, jak my prubowali żyć jako singiele, tak to było normalne, ale ty to zaczynasz brać jakosi z tej drugi stróny, a to už je niebezpieczne. Chłop ci z młodszóm uciecze, twójóm winóm.

Prezesowa poczekała, aż Marynka choć trochę

## Figurantka

ostygnie. – Ty nic nie rozumiesz. Jo prawie walczym o to nasze małżństwo. A tyn pomysł tego Krupy z Nowej se mi strasznie podoba. Tóż jo też, jak ón bedym na magnetofón nagrywać a sprawdzym, jak to życi naszych chłopów, jak ich nie widzimy, jak óno wyglóndo. Czy fakt po zebraniu idóm nyny na jedno, jak twierdzóm, czv sekretarka w robocie je fakt szkaredo a staro, czy ty zebrania zarzóndu sóm fakt tak dlógi a czy na nich przebiyrajóm rzeczy naszymu Zwióznkowi potrzebne. Teraz se wybery zbliżajóm, tóż można se mi podarzi przez tóm figurantkym dostać ku tym, co chcóm Poloków reprezentować. Czy to fakt myślóm ważnie, czy też nyny pore głosów potrzebujóm.

– Tak to ci odpowiy. Z poróma światłymi wyjóntkami im głównie o ty głosy idzie. Do tego figurantki nie potrzebujesz. To se starczy podziwać, co kiery z nich kiedy do Poloków zrobił. Dyć nikierzi albo przez tych pore roków nic nie robióm, albo aj szkodzóm a głusjóm przeciwko Polokóm. Do tego, aby to poznać, ani figurantki nie potrzebujesz. A że se teraz nikierzi na piyrwsze strónki gazet cisnóm, to eszcze im czyrwónobiolej aureoli nie robi. Ci, co Polokami sóm a co nóm pómogóm, to tych my už dobrze znómy a potwierdzynio nie potrzebujymy. A tyn zbytek aj gdyby tymi nejwiyńszymi literami na piyrwszych strónach se pojawiól, to i tak ludzi naszych nie obałamuci.

– Tak to może mosz prowde, ale aspón tego chłopa mi ta figurantka powachuje. A może by aj gdosi z tego Głosu se chciól do tego włónczyć. To by była afera na całe Zaalzi

– Prezesowo, jo nie rozumiym. Dyć se żyjecie w spokoju, dyć se mocie radzi. Po co diabla kusić! To znaczy chłopa kusić. Za ty pinióndze, co byś ich na figurantke dała, tak za ty se kup cosi fajnego na obleczyni, cobys se chłopu podobała, za zbytek troche dobrego winka a wierz mi, że figurantki potrzebować nie bedziesz. A że chlóp majóm swoje tajmnice? Dyć my Prezesowo też. A isto lepi, że óni ich nie znajóm. Ni móm prowdy?

– Tak to może mosz prowde, ale aspón tego chłopa mi ta figurantka powachuje. A może by aj gdosi z tego Głosu se chciól do tego włónczyć. To by była afera na całe Zaalzi

– Prezesowo, jo nie rozumiym. Dyć se żyjecie w spokoju, dyć se mocie radzi. Po co diabla kusić! To znaczy chłopa kusić. Za ty pinióndze, co byś ich na figurantke dała, tak za ty se kup cosi fajnego na obleczyni, cobys se chłopu podobała, za zbytek troche dobrego winka a wierz mi, że figurantki potrzebować nie bedziesz. A że chlóp majóm swoje tajmnice? Dyć my Prezesowo też. A isto lepi, że óni ich nie znajóm. Ni móm prowdy?

sikorova@glosludu.cz

## EDUARD MATYKIEWICZ

wiek – 61 lat

miejsce urodzenia – Karwina Kopalnie  
senator PRC od roku 2002

Szanowni współobywatele,

jak w przeszłości, tak i dziś stale zastanawiam się nad problemem, dlaczego dobrobyt jednych jest zazwyczaj wykupiony biedą drugich? Zrozumienie tego zjawiska inspirowało mnie do podejmowania wielu społecznych i politycznych funkcji z zamiarem niesienia pomocy tym drugim. Jestem przekonany, zwłaszcza w danym okresie, że należy wcielać w życie hasło „Możliwości dla każdego a gwarancje wszystkim potrzebującym”. Nigdy jednak nie obiecywałem obywatelom jakiejś radykalnej poprawy sytuacji życiowych. Obecnie w trakcie głosowania w Senacie, oddaję swój głos takim normom prawnym, które mogą przyczynić się do poprawy warunków życiowych naszych obywateli i staram się pomagać tym najbardziej zagrożonym. Zdaję sobie sprawę, że zadanie to nie jest łatwe, ale stale trzymam się swojego przekonania, że



„DROGA DO PRZYSZŁOŚCI  
NIE PROWADZI TYLKO JEDNA,  
WSZYSCY RAZEM POWINNIŚMY SZUKAĆ  
TEJ NAJOPTYMALNIEJSZEJ – TAKIEJ,  
KTÓRA KAŻDEMU W NASZYM KRAJU  
UMOŻLIWI ŻYĆ W WOLNOŚCI,  
PRACOWAĆ I KORZYSTAĆ  
Z OWOCÓW SWEJ PRACY”.

Szanowni, w Senacie pracuję już sześć lat. Moją pracą w Izbie Wyższej Parlamentu RC, jak również moje inicjatywy, możecie Państwo przejrzeć na moich stronach internetowych

[www.matykiewicz.cz](http://www.matykiewicz.cz)

Jestem zaszczycony Waszym zaufaniem.

# Czeski Cieszyn stolicą poligrafii?

Czeskocieszyńska Średnia Szkoła Hotelarstwa, Przedsiębiorczości i Handlu (ŚSHPiH) rozpoczęła nowy rok szkolny, tak jak inne placówki, 1 września.

W tydzień później jednak – ponownie w poniedziałek – w Teatrze Cieszyńskim odbyła się oficjalna uroczystość z tej okazji. A właściwie – jak wyjaśnia dyrektor szkoły, Wanda Palowska – tych okazji było więcej.

– Pierwszą było otwarcie w naszej szkole nowego kierunku nauczania – poligrafii – mówi W. Palowska. – Równocześnie otworzyliśmy uroczyste nowe lokale – dwie multimedialne klaso-pracownie poligraficzne, pracownię komputerową i gabinet poligraficzny. Chodzi o zaplecze do teoretycznego nauczania nowego kierunku. Wstępę przecięta wicehetman Jaroslava Wenigerová, bo otwarcie nowego kierunku sfinansował właśnie Urząd Wojewódzki w Ostrawie. Planujemy poza tym wybudowanie lokali dla nauczania praktycznego, ale to jest kwestia co najmniej jednego roku.

No i w tym samym dniu o godz. 11.00 w Teatrze Cieszyńskim odbyła się też uroczysta inauguracja roku szkolnego. A chodzi o to, że ten rok traktujemy jako rok jubileuszowy. Okazuje się bowiem, że nasza szkoła – chociaż powstała praktycznie tuż po II wojnie światowej – nawiązuje do znacznie starszych nadolziańskich tradycji. Znaleźliśmy bowiem pochodzącą sprzed 100 lat pierwszą wzmiankę o istnie-

niu w Cieszynie szkoły dla przedsiębiorców, którą można potraktować jako poprzedniczkę naszej placówki.

Poniedziałkowe uroczystości mimo wszystko były jednak związane z otwarciem nowego kierunku nauczania. Jak mówi dyrektor Palowska, chodzi o kierunek czteroletni, który kończyć się będzie egzaminem maturalnym. Pierwotnie szkoła zamierzała otworzyć jedną klasę dla trzydziestu uczniów. Już jednak po pierwszych informacjach o nowych możliwościach w nauczaniu, pojawiających się w prasie i na stronach internetowych szkoły, okazało się, że zainteresowanie wśród młodych mieszkańców naszego regionu jest znacznie większe. Dlatego otworzono aż dwie klasy, w których tajniki poligrafii zgłębiać będzie sześćdziesięciu młodych ludzi. Nie tylko z Zaolzia, bo są i uczniowie np. z Ostrawy.

– W przyszłym roku zamierzamy jeszcze bardziej się otworzyć dla uczniów z całego województwa morawsko-śląskiego, bo jeste-



Inauguracja roku szkolnego w czeskocieszyńskim teatrze.

śmy tu jedyną szkołą z takim kierunkiem – stwierdza Palowska. – Najbliższa taka szkoła znajduje się w Ołomuńcu. Dlatego chcielibyśmy otworzyć dla młodzieży spoza Zaolzia internaty. Na razie skorzystalibyśmy z internatów innych szkół, np. w Karwinie czy Hawierzowie. A później w Cz. Cieszynie.

Pewnym zapleczem dla kierunku poligrafia jest czeskocieszyńska drukarnia „Finidr”, w której szkoła wydaje od lat swoje publikacje. Poza tym nawiązano współpracę z innymi firmami poligraficznymi – „Cieszyńską Drukarnią” oraz „Cieszyńskimi Zakładami Papierniczymi”, czyli zakładami, które działają w mieście już od czasów Monarchii Austro-Węgierskiej. Z tych trzech zakładów pochodzą też nauczyciele-eksterniści, którzy będą nauczać młodzież zawodu. Szkoła ma ponadto kontakty także z mniejszymi firmami z branży poligraficznej, których jest na Zaolziu sporo.

– Współpraca z „Finidrem” to także możliwość odbywania praktyk zawodowych – wyjaśnia dyrektor Palowska. Dodaje, że absolwenci nowego kierunku nie będą się musieli obawiać, że po maturze nie znajdą pracy. – Szkół z kierunkiem poligraficznym jest mało – w całej RC chyba pięć: w Pradze, Brnie, Rumburku,

w Ołomuńcu, no i teraz nasza. A wydawnictw jest sporo, drukarni jest sporo. Także za Olzą...

Czeskocieszyńska ŚSHPiH od lat współpracuje ze szkołami o podobnym profilu w Polsce. Pytam zatem dyrektor Palowskiej, czy dyrekcja nie rozważa takiej możliwości, by rekrutować adeptów poligrafii także po polskiej stronie Olzy. – Na razie nie – odpowiada. – Poza tym istnieje tu pewna bariera językowa, bo jesteśmy przecież szkołą czeską i w tym języku odbywa się nauka. Chociaż są u nas lekcje języka polskiego i kultury – nadobowiązkowe. Zajęcia prowadzi pani Agata Sochor. I o dziwo – chociaż wprowadziliśmy lekcje polskiego głównie z myślą o absolwentach polskich podstawówek – zajęcia te są coraz bardziej popularne także wśród Czechów. Zrozumieli, że ten język może im się przydać w pracy zawodowej. Nie tylko w naszym regionie.

Warto nadmienić, że klasy dla uczniów nowego kierunku są supernowoczesne, z tablicami multimedialnymi, komputerami ze specjalnymi programami poligraficznymi. – To wszystko sporo kosztowało, bo musieliśmy zainwestować aż 1,2 mln koron. Ale takie inwestycje na pewno przyniosą owoce – dodała dyrektor Palowska. **JACEK SIKORA**



Uczniowie podczas nauki na kierunku poligrafii.

## Pamiątki z zamkniętych kopalni

**HAWIERZOW (dc)** – Dwa główne motywy przyswiecały zapaleńcom z hawierzowskiej filii Klubu Przyjaciół Muzeum Górnictwa w Ostrawie, którzy zorganizowali wystawę pt. „Górnictwo w Hawierzowskim” – chcieli podziękować za długie lata ciężkiej pracy byłym górnikom z dwóch nieczynnych już kopalni – dolnosuskiej „Dukli” i górnosuskiej „Franciszka” – oraz przypomnieć mieszkańcom Hawierzowa, że jego historia ściśle związana jest z wydobyciem węgla. Nieprzypadkowo ekspozycję, którą zwiedzać można codziennie do 28 bm. w godz. 11–19 w Domu Kultury „Radost”, przygotowano na wrzesień, kiedy to górnicy w RC obchodzą swoje święto.

– Myśl zorganizowania wystawy zrodziła się w ub. roku, kiedy zamknięto kopalnię „Dukla”. Kilku zapaleńców zgromadziło wtedy ok. 200 eksponatów, które postanowili uratować przed wywiezieniem na śmietnik – powiedział „Głosowi” przewodniczący Klubu, Zdeněk Dombrovský. – Wiele rzeczy, które są tu wystawione, to zwykłe przedmioty, ale to „żelazo” to jedyne rzeczy, które Hawierzów może zachować ze swej historii – dodał Jan Vincenec, były pracownik kopalni „Franciszka”. – Jest tu dużo



Część wystawy poświęconej historii kopalni „Franciszka”

zdjęć, albumów. Ludzie przychodzą, szukają znajomych twarzy – dziadków, mężów, kolegów. A o to nam właśnie chodziło. Jedna ze zwiedzających, młoda kobieta z Pragi, wpisała do książki gości zdanie: – Teraz już wiem, jak wyglądało rzemiosło moich dziadków, choć oni sami nie mogą mi już o tym poopowiadać.

Oprócz bogatej fotodokumentacji można obejrzeć mapy geologicz-

ne, lampki górnicze, narzędzia i inny sprzęt górniczy, jest też mapa i zdjęcia starych kolonii górniczych w Suchej Dolnej i Górnej. Nie zapomniano o górnikach, którzy zginęli w podziemiu, zwłaszcza podczas pożaru w kopalni „Dukla” w 1961 roku (108 ofiar) oraz w windzie, która runęła na dno kopalni w 1974 roku na „Franciszku” (zginęło 9 osób).

## »Polonus« wędrował śladami papieża

Klub Polski „Polonus” działa w Brnie od 11 lat. Większość członków klubu tworzą mieszane rodziny polsko-czeskie, dlatego jednym z ważnych zadań jest utrwalanie więzi brneńskich Polonusów i ich dzieci z Polską, jako ojczyzną rodziców i dziadków. Dlatego od lat cieszą się powodzeniem wśród członków Klubu pobyty edukacyjne, które nie mogłyby się odbyć bez wsparcia finansowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Warszawie.

Jak poinformowali nas Renata i Jerzy Buchtowie, organizatorzy tegorocznego wyjazdu do Wadowic, Kalwarii Zebrzydowskiej i Lanckorony, tym razem brneńscy Polacy wędrowali śladami papieża Jana Pawła II, a także konfederatów barskich (Lanckorona). Był to już siódmy z planowanej serii pobyt edukacyjny. Do tej pory brneńscy Polonusi zwiedzili Kraków i Wieliczkę, Wrocław i Ziemię Kłodzką, Zakopane i okolice, Śląsk Cieszyński, Pieniny – przełom Dunajca, Czorsztyn i zamek w Niedzicy oraz Karkonosze – Szklarską Porębę i Karpacz. **(rpb)**



Brneńscy Polonusi przed kościołem w Wadowicach.







O<sub>2</sub> EKSTRALIGA HOKEJA NA LODZIE

## Kwaśny smak znojemskich ogórków

Od przegranej 3:6 rozpoczęli ekstraligowy sezon 2008/2009 hokeiści Stalowników Trzynieć. Ekipa trenera Antoniego Stavjana nie sprostała na wyjeździe zespołowi Znojma, głównie za sprawą fatalnej drugiej tercji. Do jutra, kiedy to Trzynieć podejmuje HC Litwinów (17.00), pozostało niewiele czasu, by poprawić błędy. – *Postaramy się jednak zagrać dużo lepiej i wystrzec się kiksów, które kosztowały nas we wtorek przynajmniej remis* – powiedział „Głosowi” rozczarowany trener Trzyńca Antonín Stavjana.

ZNOJMO  
TRZYNEC

6:3

Tercje: 0:0, 3:0, 3:3. Bramki: 27. Haman (Plášek), 32. Mojžíš (Růžička, Kotaška), 32. Svoboda (Haman), 46. Erat (Dopita), 48. Kotaška, 49. Plášek (Svoboda) – 44. Peterek, 49.

Martynek (Peterek), 50. Kováčik (Moravec). Sędziowali Šindler – Bryška, Chytil. Kary: 4:8. W. 2597. Trzynieć: Čechmánek (48. Vojtek) – Výtisk, Sekeráš, Seman, Malec, Lojek, Gureň – Balej, Moravec, Kováčik – Tomík, Peterek, Martynek – Kvrtoň, Polanský, Polák.

Łamigłówkę, który z trzynieckiego dwójki bramkarzy zostanie numerem jeden w tym sezonie, rozwiązał pierwszy mecz w Znojmie. Roman Čechmánek wprawdzie nie ponosi winy ani za jeden z pięciu goli, po których zmienił go w bramce Martin Vojtek, ale klasowy bramkarz pokroju Čechmánka powinien zabłysnąć także w sytuacjach na pierwszy rzut oka beznadziejnych. Trzynieccy obrońcy byli we wtorek na wagarach, nie ułatwiając Čechmánkowi zadania. Trzy gole w przeciągu pięciu minut ustawiły przebieg meczu. Peterek wpraw-

dzie obniżył na 1:3, wykorzystując rzut karny, bramkowy apetyt Znojma jednak nie zgasł. Erat i po nim Kotaška z Pláškiem dokonali dzieła zniszczenia. Trzynieć skorygował wynik na 6:3 dzięki celnym strzałom Martyńka i Kováčika, obaj napastnicy jednak tylko złagodźli oblicze trzynieckiego porażki.

Trzyniecki trener Antonín Stavjana żałował zwłaszcza straconej drugiej tercji. – *Bez walki oddaliśmy inicjatywę gospodarzom* – stwierdził Stavjana. – *Przegrywaliśmy po-*



Jiří Dopita narobił pod bramką Čechmánka sporo zamieszania.

jedynki przy bandzie, pod własną bramką, na niebieskiej linii, właściwie wszędzie – dodał. Kiepsko spi-

sali się głównie obrońcy, którzy nie nadążali za pomysłowo grającym Znojmem. JANUSZ BITTMAR

## Nartorolki hitem w Mostach i na Hyrczawie

Niektórzy z mieszkańców Mostów koło Jabłonkova i Hyrczawy przecierali w sobotę oczy ze zdumienia. W 30-stopniowych upałach na tamtejszych szosach ścigali się bowiem narciarze..., ale niezupełnie. Klasyczne narty biegowe zamienione zostały na nartorolki, które od kilku lat zyskują coraz to większą popularność. – *W letnim okresie przygotowawczym to idealna forma treningu dla narciarzy biegaczy* – uważa Josef Martynek, kierownik wyszkolenia technicznego narciarzy biegaczy w miejscowym klubie sportowym SKI Mosty.

W tegorocznej, siódmej już edycji międzynarodowych zawodów pod nazwą „Kolečková lyže”, udział wzięło 57 sportowców. Nie zabrakło też znanych nazwisk, takich jak Irina Terentjewa (Litwa) czy Jiří Magal (Dukla Liberec). Oboje triumfowali w głównej kategorii biegu, który należał do najbardziej atrakcyjnych w całych sobotnich zawodach. W polu startowym z dobrej strony pokazali się też zawodnicy z naszego regionu. Ze zwycięstwa w kategorii młodszych junierek ra-



Irina Terentjewa na mecie.

dowała się Michaela Sikora z Huty Trzynieć, wśród junierek druga była Martina Stonawska z TJ Lomna Dolna. W mocnej stawce juniorów na trzecim miejscu ukończył bieg Jakub Martynek z zespołu gospodarza imprezy – SKI Mosty.

Start zawodów usytuowany był przy byłym punkcie odpraw celnych w Mostach koło Jabłonkova, meta zaś znajdowała się na Hyrczawie. Nartorolkarze więc większość trasy pokonywali pod górke, co przy niespodziewanie tropikalnej pogodzie z pewnością nie było łatwe. Niewykluczone jednak, że w następnych latach gro wyścigu odbywać się będzie w Mostach koło Jabłonkova. Jak na razie przeszkodą dla organizatorów jest niezbyt dobry stan miejscowych dróg, które bardziej nadają się do wyścigów rowerów górskich.

## WYNIKI

**KOBIETY – kat. młodszych junierek:** 1. Michaela Sikora (TJ Huta Trzynieć) 15:31,8, 2. Adéla Marková (TJ Frensztat) 15:57,9, 3. Dominika Bieleš (TJ Huta Trzynieć) 17:08,4.

**Kat. starszych junierek:** 1. Elžběta Kilian (NKS Trójwieś) 15:14,3, 2. Klára Veselková (TJ Frensztat) 15:25,8, 3. Karolina Gazurek (MKS Istebna) 19:44,7. **Kat. junierek:** 1. Magdalena Ligočka (MKS Istebna) 23:47,6, 2. Martina Stonawska (TJ Lomna Dolna) 23:55,9, 3. Katarzyna Kubalok (MKS Istebna) 25:15,9. **Kat. kobiet:** 1. Irina Terentjewa (Litwa) 22:15,1, 2. Klára Moravcová (SKI Jablonec) 22:27,5, 3. Soňa Tolarová (SKI Jablonec) 24:05,4.

**MĘŻCZYŹNI – kat. młodszych juniorów:** 1. Robert Bieda (UKS Softysianie) 11:23,3, 2. Patryk Polok (UKS Istebna) 12:19,4, 3. Oto Svíder (TJ Huta Trzynieć) 12:21,2. **Kat. starszych juniorów:** 1. Mateusz Ligocki (MKS Istebna) 20:56,4, 2. Tomasz Kaczmarczyk (NKS Trójwieś) 21:08,2, 3. Rafał Matusz (MKS Istebna) 21:25,1. **Kat. juniorów:** 1. Sebastian Gazurek (NKS Trójwieś) 24:17,5, 2. Krzysztof Stec (AZS AWF Katowice) 24:41,6, 3. Jakub Martynek (SKI Mosty) 26:01,9. **Kat. mężczyzn:** 1. Jiří Magal (Dukla Liberec) 22:46,6, 2. Jan Ryr (Dukla Liberec) 23:02,7, 3. Radek Šretr (SKI Jablonec) 23:05,2. (jb)

## ECHA PIŁKARSKIEGO WEEKENDU W I A KLASIE – GRUPIE B

## Ciasno w górnej strefie tabeli

STONAWA 1:2  
ŚMIŁOWICE (1:1)

Bramki: Loder – Máj, Ganczarczyk. Stonawa: Glogár – Sotkowski, Janáček, Bystroň – Hovůrka – Pertruňa, Šurin, Minárik, Szczygiel (75. Špinar) – Loder, Stauffčík. Śmiłowice: Bašanda – Klár – Bolf (73. I. Lysek), M. Topiarz, Mich. Szuscik – Červený, Šlušný, J. Topiarz, Gurecký (46. Smolka) – Ganczarczyk, Máj. Śmiłowiczanie w tym sezonie nie zasmakowali jeszcze goryczy porażki i w tabeli plasują się na 2. pozycji tylko z powodu gorszego bilansu bramek od prowadzącej Czeladnej. Piłkarze Stonawy z kolei zaliczyli czwartą porażkę, z tego trzecią przed własną publicznością. Gospodarze wcale tego meczu nie musieli przegrać, podopiecznym trenera Sikory zabrakło jednak umiejętności strzeleckich (z tym problemem skądinąd stonawianie walczą od dłuższego czasu). Początek spotkania był dla gospodarzy optymistyczny. Na prowadzenie wyprowadził Sto-

nowę Loder, który dobił do siatki piłkę po akcji Stauffčíka. Śmiłowice w I połowie nie prezentowały wielkiego futbolu, ale liczą się gole. Gościom wystarczyła jedna dobra okazja do tego, by wyrównać na 1:1. Z rzutu wolnego Glogára pokonał Máj. Podopieczni trenera Smatany w drugiej odsłonie dodali gazu i w efekcie zdobyli wymarzonego gola za trzy punkty. W 65. minucie w pole karne dośrodkował Michał Szuscik, Bystroň minął się z piłką i Ganczarczyk oko w oko z Glogárem potwierdził instynkt elitarnego snajpera.

BYSTRZYCA 5:1  
RASZKOWICE (2:1)

Bramki: Lachowicz 3, Fóniok, Bauman – Kacíř. Bystrzyca: V. Cymorek – Bauman – Vávra, Škarka – Komár, Turoň, Lachowicz, Polák (75. Vik) – Kluz, Fóniok, Staniek (75. Kuczera). Podopieczni trenera Zbončáka starają się za wszelką cenę utrzymać kontakt z czołówką. Są w tym sezonie dla rywali takim „przyczajonym tygrysem i uśpionym smokiem”.

Swoje lepsze oblicze bystrzycanie pokazali w pojedynku z Raszkowicami. Ten mecz należał bez wątpienia do Lachowicza. Były pomocnik Fotbalu Trzynieć popisał się klasycznym hattrickiem, dla zespołu wypracował też piątego gola. Po jego upadku w polu karnym z „11” na 5:1 trafił Bauman.

SUCHA GÓRNA 0:2  
LUTYNIA DOLNA (0:1)

Bramki: Závacký, Čief. Sucha G.: Drobec – Jasiok, Lenčo (55. Kondziolka), Kotásek, Čermák – Osika, Kaleta, Janovský, Horvát (46. Baranek) – Běhounek, Nový. Lutynia D.: Mrázek – Zuček, R. Matys, Andl, J. Vanečko – Kudlík (75. Tvrdý), Figura, Hanusek, Čief – Závacký, Nadhajský (89. A. Matys). Goście wywiali się z roli faworyta tego derby, ale o atrakcyjnym futbolu nie mogło być nawet mowy. Obustronnie nudny mecz z minimum sytuacjami podbramkowymi mógł się podobać tylko największym masochistom. Goście zwyciężyli za sprawą większego doświadczenia swoich

piłkarzy. Mają też w składzie Nadhajskiego, który nie tylko strzela bramki, ale potrafi też celnie dograć do partnerów.

DZIEĆMOROWICE 6:0  
PRZYBOR (1:0)

Bramki: J. Czyž 2, Štefanka, Punčochář, Schimke, Špička. Dziećmorowice: Gradek – Novák, D. Kulinski, Prokop (75. Kněžík), Štefanka (71. Háníl) – Maleňák – J. Czyž, Špička, Pastucha – Vanečko (59. Schimke), Punčochář. Piłkarze Tatry Przybor są po weekendzie jednym z ulubionych zespołów dla Dziećmorowic. Elektrycy nie patyczkowali się z rywalem, dobijając Przybor w drugiej połowie. Wtedy to goście wyraźnie opadli z sił, kompletnie nie nadążając za szybkimi ofensywnymi akcjami piłkarzy Dziećmorowic. Gwiazdą meczu był J. Czyž – zdobył dwie bramki, zaś kolejne dwa gole wypracował dla partnerów.

**Lokaty:** 1. Czeladna 15, 2. Śmiłowice 15, 3. Lutynia D. 12, 4. Dziećmorowice 10, 5. Bystrzyca 9, 10. Sucha G. 4, 11. Stonawa 3 pkt. (jb)

W poniedziałek  
Gorole – Dolanie

W najbliższy poniedziałek na boisku piłkarskim w Olbrachcicach odbędzie się tradycyjny mecz oldbojów Gorole – Dolanie. Pojedynkę zaplanowano na godz. 10.00. – *Fani dobrej zabawy są mile widziani* – zaprosił kibiców w imieniu organizatorów z Klubu 99 Eugeniusz Krupa. (jb)

## CO SŁYCHAĆ

● **STRZELECKI PUCHAR KOVONY KARWINA – pistolet sportowy:** 1. Petr Hubáč (Kovona) 574 pkt., 2. Patrik Vrzala (Kovona) 564, 3. Jan Walica (Olza Trzynieć) 554. **Pistolet dowolny:** 1. Petr Hubáč 540, 2. Martin Lepka (Kovona) 531, 3. Jan Walica 517. **Pistolet standardowy:** 1. Petr Hubáč 556, 2. Antonín Lacký 542, 3. Patrik Vrzala 538 pkt. ● **HOKEIŚCI SAREZY POD NAZWĄ VOKD PORUBA.** Na kilka godzin przed wczorajszym startem pierwszoligowego sezonu hokejowego doszło do zmiany nazwy ostrawskiej Sarezy. Klub z Ostrawy Poruby w tym sezonie występować będzie pod nazwą VOKD Ostrava Poruba. (jb)